Scena z wielkiego filmu wystawowego pt. „Dzięki miljonom..“ Stronę muzyczną opracował słynny Paul Whiteman. W rol ch głównych: Dick Powell i Ann Dvorak,
Fot. Twentieth Centyny-Fox

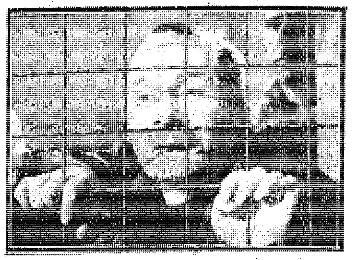

Michał Znicz stworzył niezapomnianą kreację — „prowokatora z musu“ — Anzelma w filmie "Róża", wg. Żeromskiego
Fot. Libkow-film

Ginger Roger i Fred Astaire wystąpią w nowym filmie tanecznym pt. „Roberta“
Fot. R.K.O.

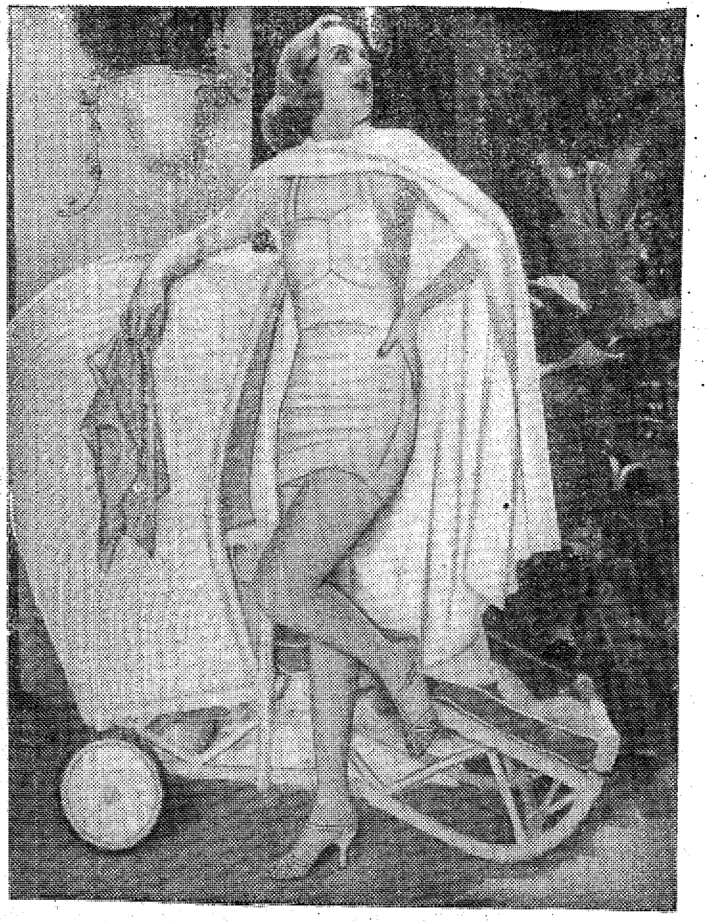

Carola Lombard, popularna gwiazda amerykańska, która ukaże się w sezonie bieżącym w filmie wytwórni Paramount pt „Ręce na stole“ w roli manikurzystki; demonstruje oryginalny kostjum kąpielowy z białego atłasu.
Fot. Paramount

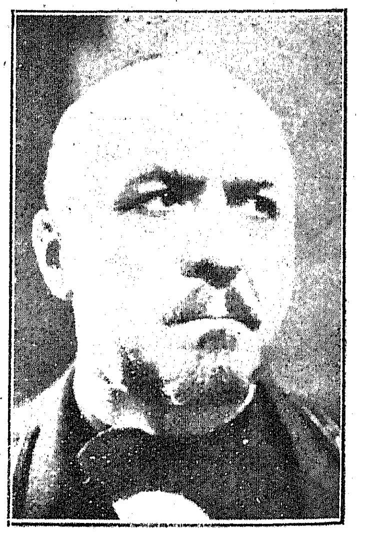

Kazimierz Junosza-Stępowski, as polskiej sceny i ekranu, w roli naczelnika Urzędu Śledczego w filmie "Róża"
Fot. Libkow-film

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego“

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK XII. NIEDZIELA, dnia 8 marca 1936 roku Nr. 10

U nas i u obcych.

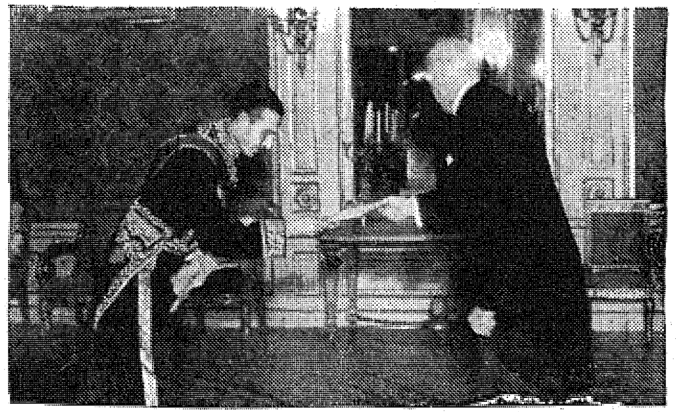

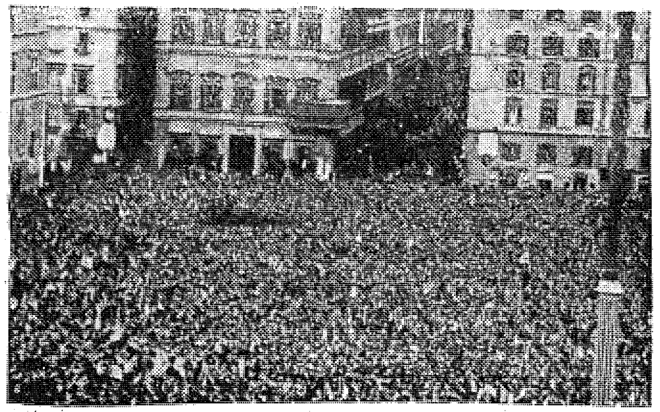

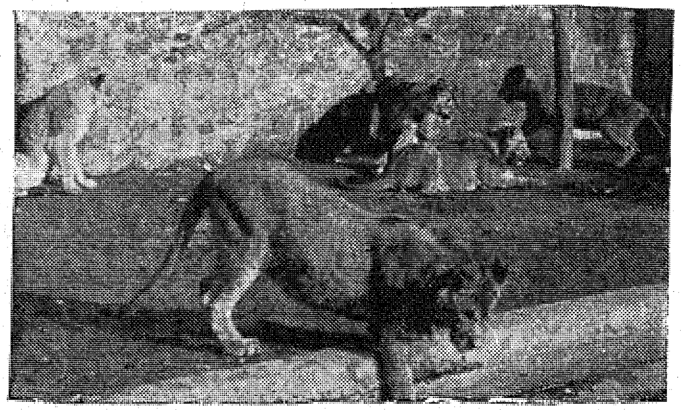

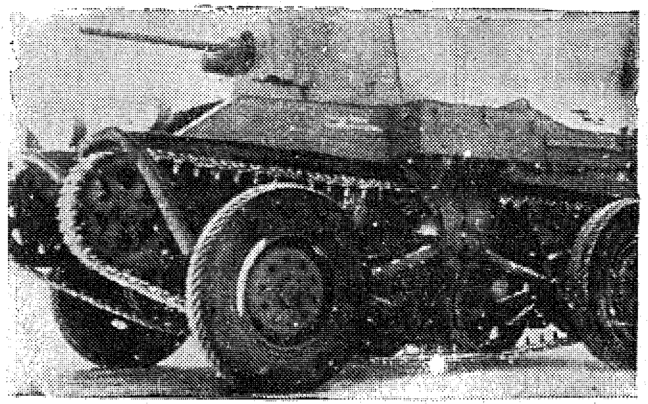

Na zdjęciach górnych od strony lewej widzimy moment wręczania listów przez belgijskiego ministra Paternotte de la Vaillee p. Prezydentowi Rzplitej na Zamku. Na prawo zaś: manifestujące tłumy przed grobem Nieznanego Żołnierza w Rzymie z okazji zdobycia przez wojska włoskie operujące na frontach Abisyńskich Amba Aladża. Manifestacje te odbyły się w obecności króla Wiktora Emanuela i szefa rządu Mussoliniego. Na zdjęciach u dołu od strony lewej widzimy grupę lwów i lwiątek z warszawskiego ZOO, które wyszły ze swych klatek na „wolność“, aby powitać budzącą się w przyrodzie wiosnę i tak rzadko oglądano przez nich słońce Na prawo zaś nowy tank armji szwedzkiej.

W wnętrznościach Matki-Ziemi.

W Ameryce, na Dalekim Zachodzie, w stepach Arizony żyją jeszcze dzikie plemiona Indjan hołdujące starym zwyczajom i staremu rytuałowi religijnemu. Tam wśród nich utrzymuje się jeszcze kult, zwany Kiva, troskliwie strzeżony przed ciekawością białych ludzi. Kiva jest zarazem nazwą świątyni, w której dzicy mieszkańcy stepów czczą Matkę—Ziemię. Niedawno jednemu z podróżników udało się dotrzeć do Oraibi, ubogiej osady zamieszkałej przez 100 Indjan, żyjących w ostatecznej nędzy i będących żywym obrazem poniżenia człowieka. Degenerujące się plemię dopuszcza małżeństwa wyłącznie między członkami plemienia, to też obecnie większość pozostałych przy życiu stanowią pół-idjoci lub też opętani fanatyzmem, niesamowici czciciele świątyni Kiva.

Na czele plemienia stoi starzec, będący zarazem arcykapłanem, który zdobywa dla całej wsi środki pieniężne, w ten sposób, że przybywającym tu białym sprzedaje rzeźbione przez siebie w drzewie małe figurki dziwacznych „świętych“ oraz za dość sutą opłatą pozwala robić fotografie.

Zdawałoby się więc, że kult Kiva nie jest bynajmniej niedostępny dla białego człowieka. Istnieje jednak pewna granica, której przekroczyć nie można. Paweł Coze, opisujący własnie swe przygody w Arizonie, mógł się o tem przekonać na własnej osobie, gdy bowiem w osiedlu Taos, przypuszczając, że nikt go nie widzi zbliżył się do świątyni, nagle jak gdyby z muru wyrósł jakiś cień, ktoś schwycił go gwałtownie za ramiona i rzekł mu szeptem do ucha:

— Gdybyś przypadkiem znalazł się wewnątrz świątyni, żaden biały nie będzie wiedział, gdzie zniknąłeś i gdzie cię szukać.

Mimo to Paweł Coze postanowił skorzystać z najbliższej sposobności i gdy odwiedził Oraibi, siedzibę czcicieli Matki—Ziemi, wymknąwszy się zręcznie strażnikom, podszedł w nocy do świątyni.

Świątynia, cała zagłębiona w ziemi, niska, o płaskim dachu, niemal ginie w nierównościach terenu. Prowadzi do niej wejście tak ciasne, że trzeba się mocno pochylić, ażeby się tamtędy przedostać. Właściwa świątynia znajduje się w głębi ziemi i stanowi miejsce „święte świętych“ a jak wierzą wyznawcy kultu, schodząc do świątyni, wchodzi się do wnętrzności Matki—Ziemi, z których narodził się na świat pierwszy człowiek.

Podróżnik przesunął się przez otwór wejściowy, natrafił na stromą drabinę i zaczął schodzić wdół. Świątynia była bardziej podobna do więzienia, czy może nawet do grobu, niż do miejsca kultu. Paweł Coze z przerażeniem przypomniał sobie, że nie zabrał żadnej broni i że jeśli czeka go napad fanatycznych wyznawców, nie ma się czem osłonić. Na dole w świątyni panowała zupełna ciemność do której nie przenikał najmniejszy bodaj promień gwiazd.

Coze zapalił latarkę elektryczną i w słabem jej świetle dostrzegł na ścianach jakieś potworne malowidła i powbijane w sufit i w ściany świątyni wielkie zatrute strzały o szerokich lotkach. Na dnie w świątyni znajdował się jeszcze jeden otwór, jednak podróżnik nie miał już odwagi zapuszczać się głębiej. Postąpił słusznie, gdyż jak się później dowiedział, było to miejsce, przed którem modlą się kapłani kultu, wierząc, że w ten sposób przemawiają do boga podziemi.

Coze zawrócił. Gdy wspinał się na drabinę pod górę, poczuł, że coś go znienacka dotknęło. Sięgnął ręką wbok, ażeby odepchnąć niewidzialnego wroga, i natrafił na strzałę. Pociągnął ją tak mocno, że wyrwał ją z muru i w ten sposób zdobył przypadkowo ciekawą pamiątkę pobytu w niedostępnej świątyni. Gdy znalazł się wreszcie na powierzchni ziemi, przestraszył go jakiś głos. Był to jednak tylko pies, włóczący się pod murem świątyni.

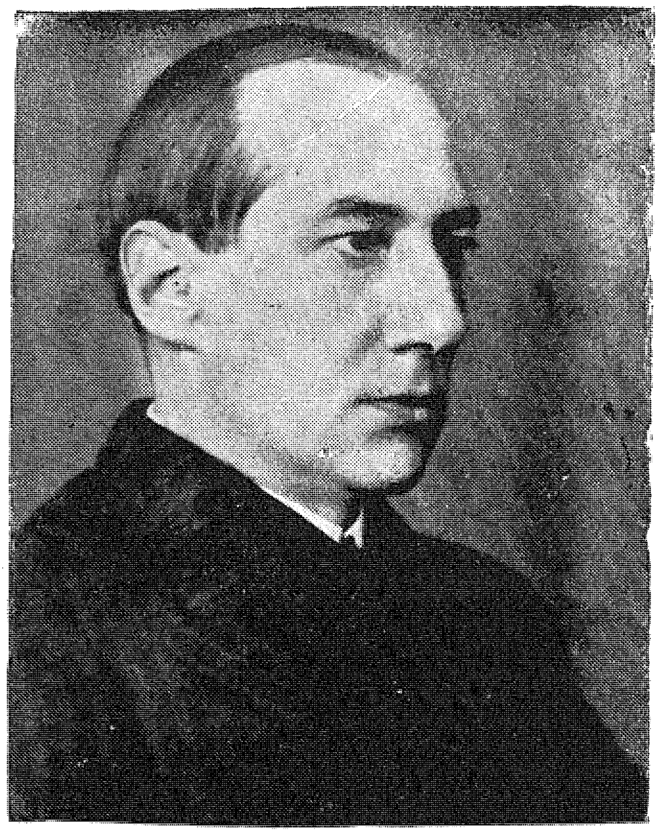

W dniu 29 ub.m. w godzinach wieczornych wyjechał z Warszawy z oficjalną wizytą do Brukseli minister spraw zagranicznych p. Józef Beck.

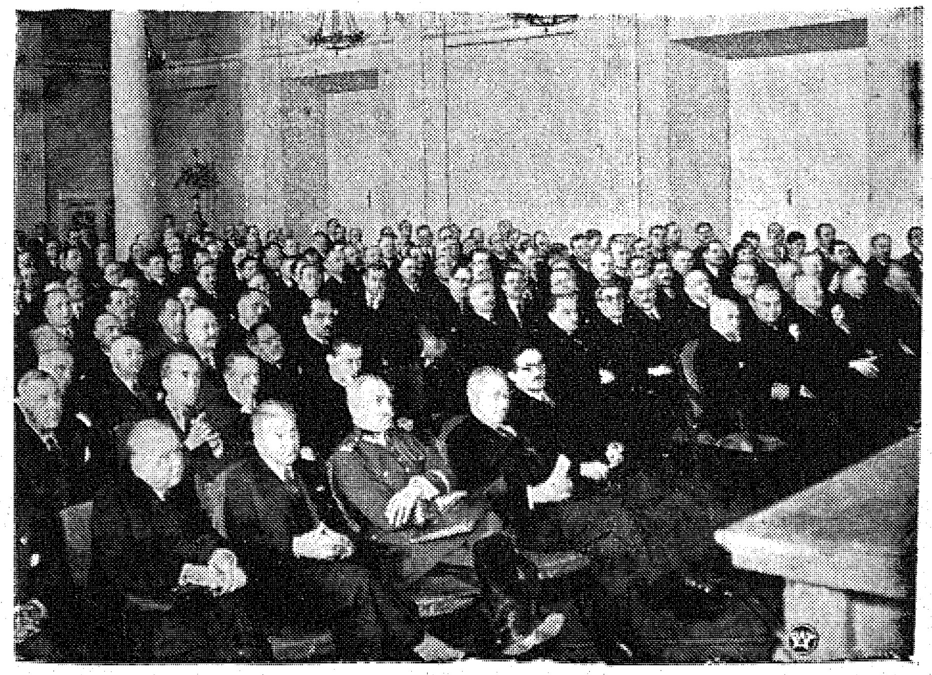

Wielka narada gospodarcza w Warszawie. Widok ogólny sali obrad w prezydjum rady ministrów.

W związku z rozprawą jaka toczyła się w Izbach Ustawodawczych nad projektem Ustawy o stosunku Państwa do Związku Religijnego Muzułmańskiego i Karaimskiego przedstawiamy na naszem zdjęciu świątynię karaimską t.z. „Kienessę“ w Wilnie.

Cesarz Japonji Hirohito wydał rozkaz wiernym rządowi wojskom znajdującym się pod dowództwem gen. Kohei Kashii stłumienia wojskowej rewolty w Tokio. W wykonaniu tego rozkazu gen. Kashii, którego widzimy na naszem zdjęciu wezwał buntowników do opuszczenia zajętych przez nich gmachów, a gdy wezwanie to nie poskutkowało rozpoczął ofenzywę, w wyniku której poszczególne grupy powstańców zaczęły się poddawać. Gen. Kashii rozkazał traktować oficerów i żołnierzy — powstańców jak zwykłych buntowników.

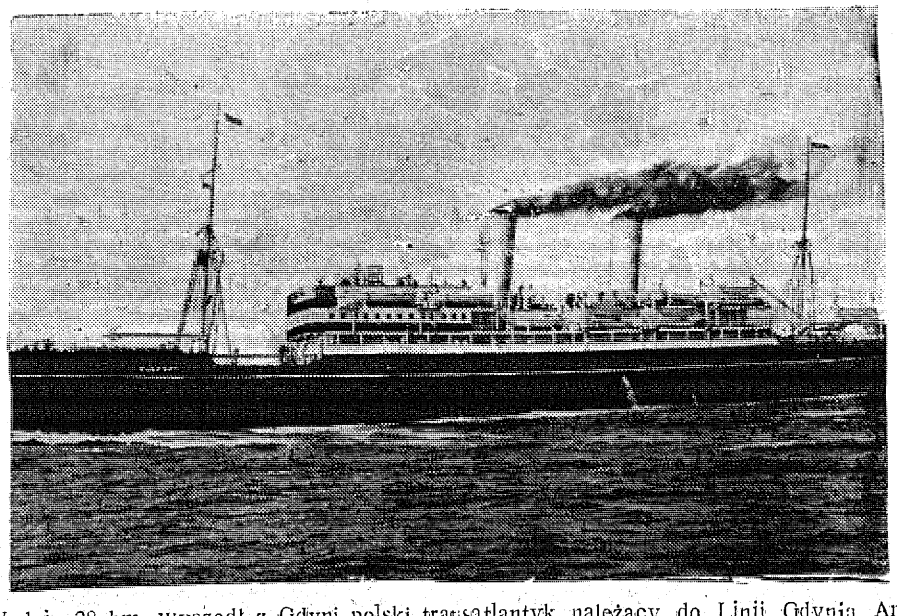

W dniu 28 bm. wyszedł z Gdyni polski transatlantyk należący do Linji Gdynia Ameryka statek „Pułaski“, który został uruchomiony na nowej linji okrętowej między Gdynią a portami Ameryki Południowej. Statek „Pułaski“ przed swym nowym rejsem został odremontowany i częściowo przebudowany.

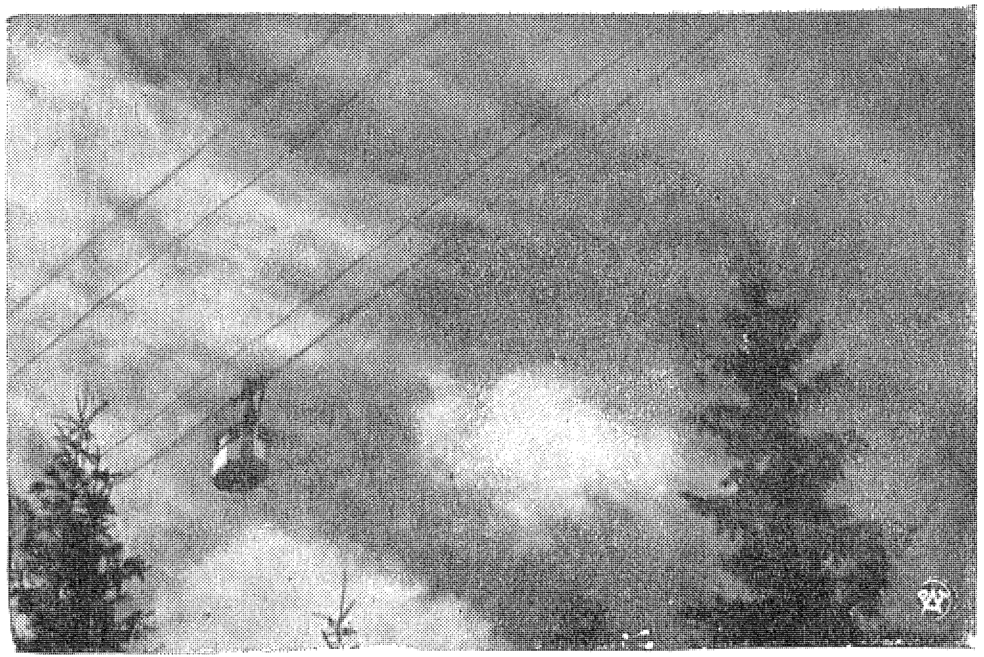

Już został uruchomiony jeden wagonik, przewożący turystów na Kasprowy Wierch Kolejka, jak to było do przewidzenia, cieszy się ogronmem powodzeniem. Na zdję ciu fragmenty powietrznej podróży

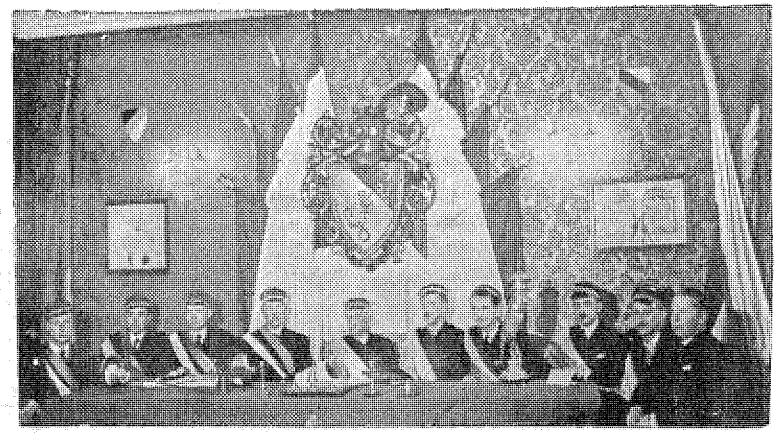

W Warszawie odbyła się piękna uroczystość zawarcia uroczystego aktu przyjaźni między jedną z najbardziej zasłużonych korporacyj polskich Welecją a estońską korporacją Vironia. Fragment tej pięknej uroczystości podaje nasze zdjęcie.

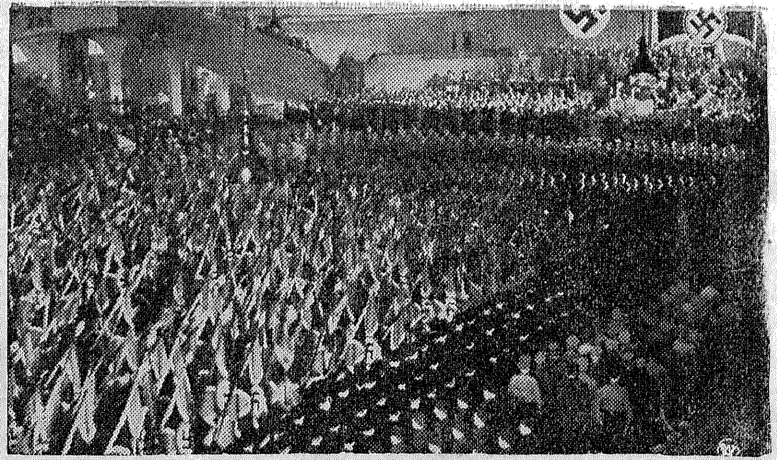

W Berlińskim Pałacu Sportowym odbył się w niedzielę wielki zjazd związku „Kyfhauser" — byłych kombatantów. Na zdjęciu fragment zjazdu — hołd pamięci poległych.

Korporacja lecja szczyci się tem, że fi listrem kcji jest Pierwszy Obywatel Rzpl pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki, wstąpił do tej organizacji w Rydze w 1885. Zdjęcie nasze przedstawia Parezydenta Mościckiego w de klu i odzch weleckich przed 50 laty

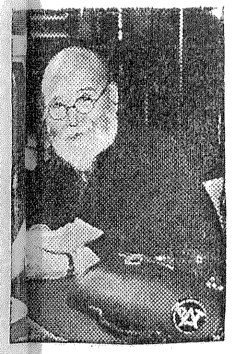

Japoński ster finansów Toko Hashi.

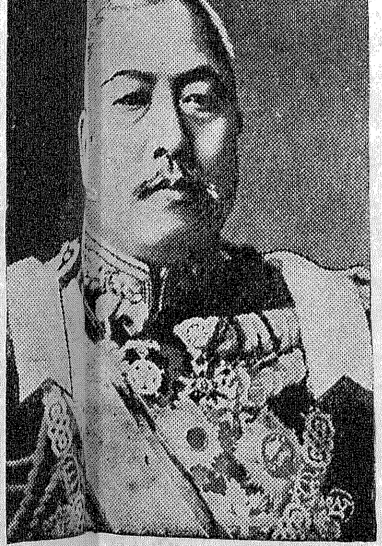

Po rewolcie wojskowej w Japonji. Admi ral Japoński Saito.

W dniu 26 ub. m. przybył do Warszawy na zaproszenie Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą znakomity pedagog i uczony angielski dr. Cyril Alington, który w godzinach południowych wygłosił interesującą prelekcję na temat „System szkolnictwa w Anglji".

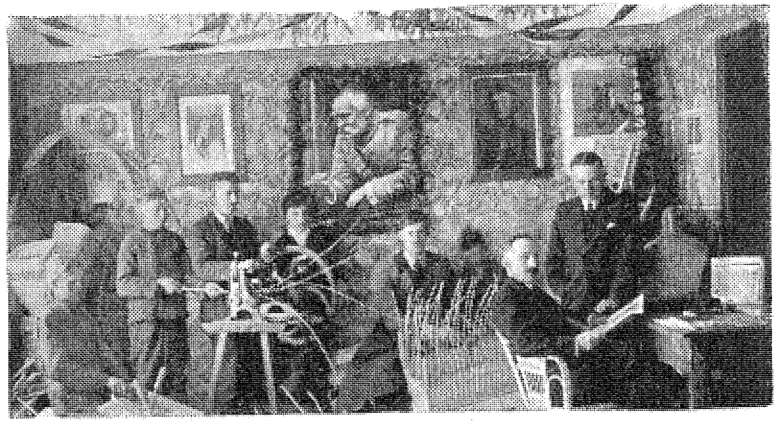

Staraniem Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunji została uruchomiona w Storóżyńcu na Bukowinie Polska Wytwórnia Koszykarska Celem wytwórni jest pobudzenie zainteresowania ludności okolicznych polskich wiosek koszykarstwem. Zdjęcie nasze przedstawia fragment Wytwóni koszykarskiej urządzonej w miejscowym Domu Polskim.

W życiu codziennem Lapończyka niezwykle ważną rolę gospodarczą odgrywają renifery, które są zwierzętami tak pociągowemi jak również użytkowemi. Renifer ma bardzo szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowem i stanowi przedmiot różnych rodzajów wytwórczości. Wystawa takiej właśnie wytwórczości „reniferowej" odbyła się ostatnio w Helsinkach .

Flirt Al Capone'a ze śmiercią.

Z chwilą, gdy najgłośniejszy przestępca amerykański, Al Capone, znalazł się w celi więziennej, skazany za... przestępstwo podatkowe (zataił wysokość dochodów) — zainteresowanie Ameryki dla „króla gangsterów" zmalało i z czasem zniknęło.

Dziś Stany Zjednoczone nanowo pasjonują się losami Al Capon'a. Z pierwszych stron dzienników amerykańskich wołają wielkie tytuły:

— Władca podziemi w obliczu śmierci!

— Al Capone flirtuje ze śmiercią!

Al Capone zagrożony śmiercią — w więzieniu. Jak to możliwe?

Proces, w wyniku którego Capone powędrował za kraty więzienne obfitował w zabawne epizody. Capone nieomal błagał wówczas sędziów by go wsadzili do więzienia. Bał się bowiem, by przeciwnicy nie uśmiercili go którego dnia w ten sam sposób, w jaki on zgładził wielu swych wrogów.

W więzieniu na wyspie Alcatraz Capone wiódł spokojny żywot. Okazał się wzorowym, przykładnym więźniem.

Dziś jednak okazuje się, że żywot więzienny Al Capone'a nie był wcale tak spokojny i bezpieczny.

Nic dotąd niewiadomo było o wydarzeniach w obrębie więzienia, gdyż cenzura strzegła surowej dyskrecji o stosunkach na wyspie Alcatraz, zwanej „djabelską wyspą" Ameryki.

Minister Spraw Zagranicznych Rzplitej Polskiej p. Józef Beck witany przez dzieci polskie w Brukseli.

Rewolta więźniów, jaka wybuchła w połowie lutego, zmusiła jednak zarząd więzienia do przełamania dyskrecji. Ameryka dowiedziała się niespodzianie o osobliwych wydarzeniach, rozgrywających się wokół osoby Al Capone'a.

Okazuje się, że dyrektor więzienia, James Johnston i wszyscy strażnicy mają o wiele więcej kłopotu z ochroną życia Al Capone'a, niż z zapobieganiem ewentualnej jego ucieczce.

Administracja więzienna spełniać musi przy Al Capone tę samą rolę, jaką na wolności odgrywała „przyboczna gwardja" przestępcy. Gdyby nie czujna ochrona zarządu więzienia Al. Capone dawnoby już nie żył. Nie uniknie zresztą chyba swego losu, gdy tylko znajdzie się na wolności. Al Capone'a prześladuje bowiem surowe prawo gangsterskiego odwetu. Dawni jego przeciwnicy szefowie wrogich band, pragną dosięgnąć Al Capone'a nawet w więzieniu.

Dwukrotnie już wykryto zamach na Al Capone'a. Jego wrogowie zdołali nawiązać kontakt z kilkoma więźniami, wśród których nie brak zresztą członków dawnych konkurencyjnych band przemytniczych.

Przyczyna trzeciego zamachu na Al Capone'a była inna. Wiadomo wszystkim, że Capone ma wielką fortunę. Wypłaca niejedną sutą pensję żonom i dzieciom swych wspólników, odsiadujących więzienie.

Kilkudziesięciu więźniów planowało ucieczkę. Zażądali od Capone'a pieniędzy dla ułatwienia ucieczki. Capone nietylko odmówił, ale wydał cały plan ucieczki dyrektorowi więzienia. Nazajutrz Capone został ciężko pobity podczas spaceru więziennego. Leży dziś ciężko chory w szpitalu więziennym.

— Życie Al Capone'a tyle już warte, co kula, która go uśmierci.

Takie zdanie wypowiedział o losach dawnego króla przemytników jeden z jego rywali.

Z okazji święta artystów węgierskich odbył się w Budapeszcie kostjumowy bal mody, który dla tamtejszego świata artystycznego i towarzyskiego był niebywałą atrakcją. Na zdjęciu naszem kostjum nagrodzony złotym medalem.

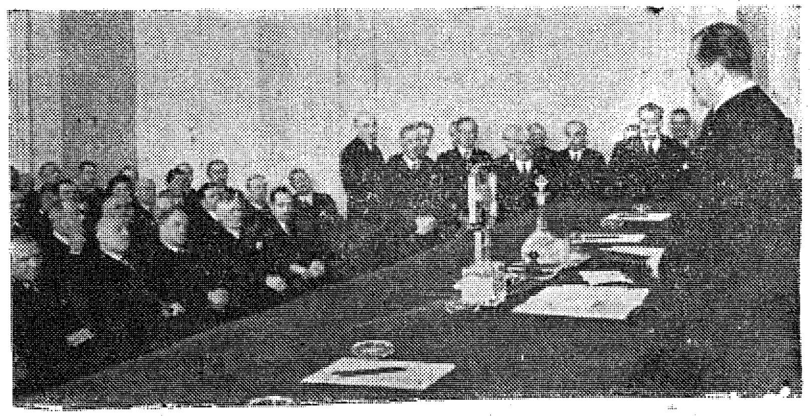

W dniu 28 lutego rozpoczęła się w sali konferencyjnej Prezydjum Rady Ministrów wielka narada gospodarcza z udziałem przedstawicieli Rządu, Izb Ustawodawczych, Samorządu Gospodarczego oraz czynnych działaczy gospodarczych i znawców zagadnień ekonomicznych. Prezes Rady Ministrów p. Marjan Zyndram Kościałkowski otwierając naradę wygłosił inauguracyjne przemówienie. Zdjęcie nasze przedstawia właśnie moment przemówienia.

Wielokrotny mistrz świata i zwycięzca olimpijski Austrjak Karol Schäfer w czasie zawodów w pałacu sportowym w Paryżu zdobył mistrzostwo łyżwiarskie świata w jeździe figurowej panów.

Na stadjonie sportowym Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach odbywają się stale przygotowawcze treningi lekkoatletyczne do Olimpiady. Na zdjęciu naszem widoczni nasi znakomici lekkoatleci Noji, Biniakowski i Garncarz w czasie biegu treningowego.

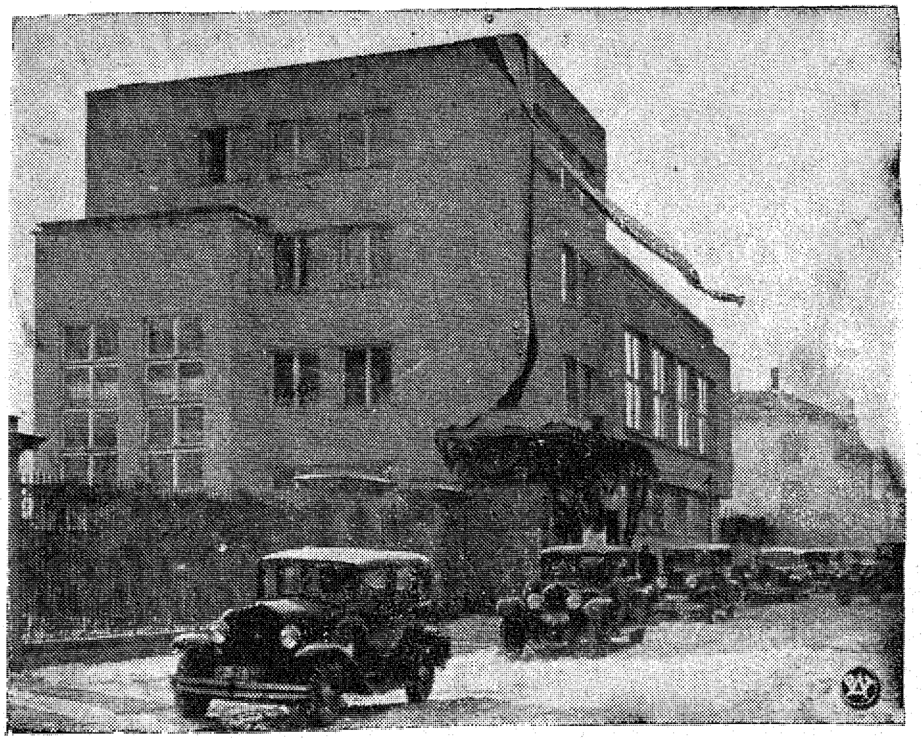

Na zdjęciu 5-em — ogólny widok Domu Medyków, zbudowanego z groszowych składek studenckich, w którym pomieszczenie znajdą wszystkie agendy koła medyków — naukowe i samopomocowe.

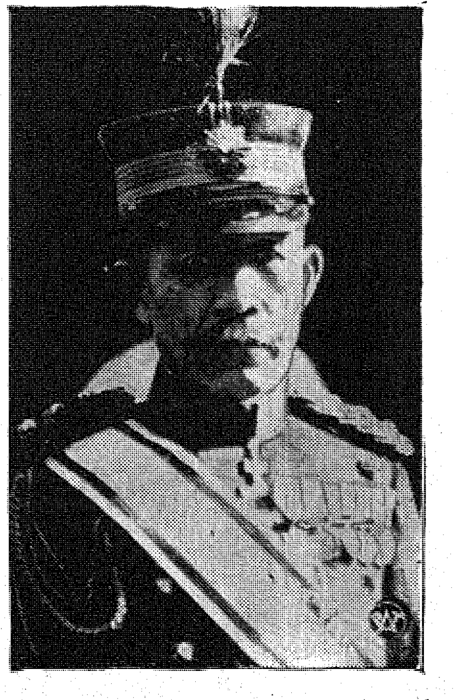

Powstańcy japońscy którzy pod wodzą kpt. Nonako usiłowali dokonać zamachu stanu w Tokio wysunęli żądanie powierzenia funkcji premjera b. ministrowi spraw wojskowych gen. Sadao Araki, którego podobiznę przedstawia nasze zdjęcie.

Margot Grahame i Victor Mclaglen w filmie reż. Johna Forda pt. „Potępieniec“.
Fot. R. K. O.

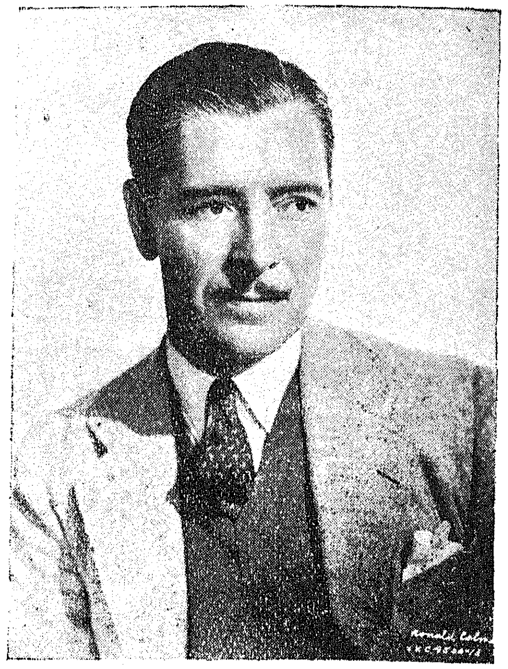

Ronald Colman jako „Człowiek, który rozbił bank w Monte - Carlo“

interesująca scena z filmu „Jego wielka miłość“ w którym Stefan Jaracz stworzył genjalną kreację „Napoleona z budki suflera“. Fot. Blok Muza-Film.

Ten; za którym zaleją kobiety całego świata Flynn, w filmie pt. „Kapitan Blood“
Fot. Warner Bros.

Flip i Flap w filmie „Nocny patrol“
Fot. Metro G. M.

Odbito w drukarni „Kurjera Łódzkiego“

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“

ROK XII. NIEDZIELA, dnia 15 marca 1936 roku Nr. 11

Francuzi i Belgowie w Warszawie.

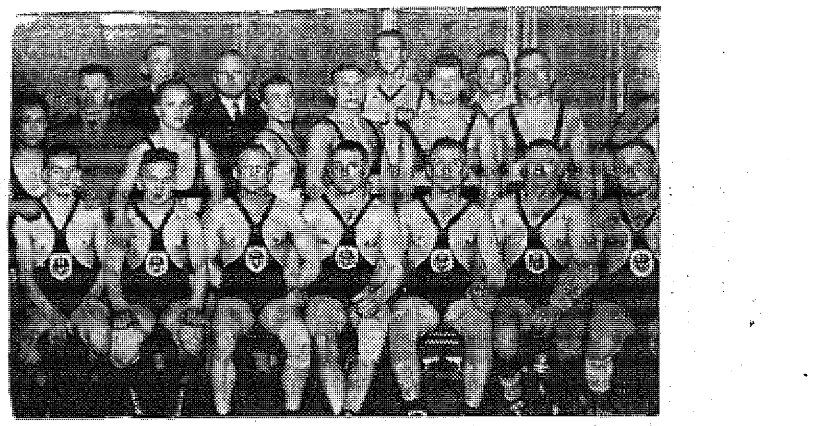

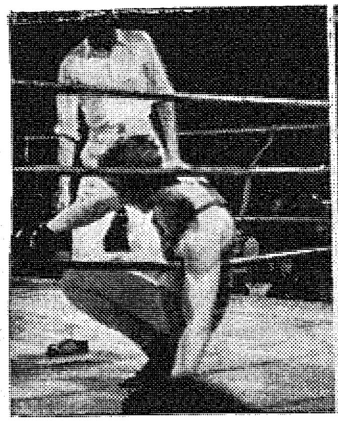

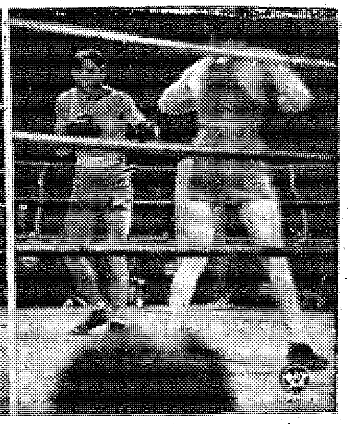

Na zdjęciach górnych od strony lewej widzimy fragment uroczystości złożenia wieńca przez bawiących w Warszawie na gościnnych występach artystów „Komedji Francuskiej“ na płycie Nieznanego "Żołnierza. Na prawo fragment rozegranego w Poznan'u meczu bokserskiego Belgja— Polska z wynikiem 13:3 na korzyść Polski i meczu Bruksela —Warszawa z wynikiem 10:6 na korzyść Warszawy. Reprezentacje bokserskie Brukseli i Warszawy. Na zdjęciach dolnych od strony lewej Komitet zbiórki wraz z prezydentem Poznania płk. Więckowskim w pośrodku w dniu zbiórki dla bezrobotnych. Zebrano 100 tysięcy złotych Na prawo efektowny moment walki na arenie Cyrku w Warszawie. Mecz bokserski Bruksela — Warszawa.